

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<b>Redakcja:</b> Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rekwirować nie zwraca się.	<b>Administracja:</b> Katowice, ul. Kościuszki 15, of. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	<b>Reprezentacja:</b> Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-38. Bielsko: nad Niprem 2, Tel. 36-57. Lubliniec, Kilińskiego 7, I. p. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	<b>Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr</b> Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
---	--	---	---

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** 0,80. — Ogłoszenia w dalsze ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin — 6 m/m) za 0,60. Drobne ogłoszenia w dalsze ogłoszeniowym za słowo za 0,20 (dla poszukujących pracy za 0,10, matrymonialne za 0,30)

Katastrofalne skutki powodzi w Ameryce

**NOWY JORK.** Katastrofa powodzi rozszerza się. W obecnej chwili cała dolina rzeki Ohio oraz dolina rzeki Mississippi znajduje się pod wodą. Liczba osób pozabawionych dachu nad głową wzrasta z każdą chwilą i przekracza już 300 tysięcy ludzi.

Wiele osób zatonęło. Straty materialne są olbrzymie. W mieście Cincinnati i okolicy utwo-

żyło się wielkie jezioro o powierzchni 18 km. kwadr. Straty przekraczają tam 5 milionów dolarów.

I tak i nie...

P. A. L. o zarzutach przeciwko W. Rzymowskiemu

**WARSZAWA.** W dniu 23 i 24 b. m. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii przy ulicy Krak. Przedmieście. W pierwszym dniu obrad załatwiono szereg spraw bieżących oraz wydano orzeczenie w sprawie p. Wincentego Rzymowskiego następującej treści: „Polska Akademia Literatury, rozpatrzywszy na prośbę akademika literatury Wincentego Rzymowskiego zarzuty skierowane przeciw niemu przez niektórych członków Akademii, postanowiła: 1. W sprawie paru ustępów z książki Rusella i z artykułu J. Prevosta, ustaliła cc następująco: Zważywszy, że książka W. Rzymowskiego jest zbiorem artykułów publicystycznych, że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność postępowania się gotowym materiałem sformu-

wanym przez publicystykę również bez podania źródła, zważywszy, że W. Rzymowski jako wybitny stylista i autor wielu nawiązań oryginalnych prac literackich mógł być się obejść bez tego rodzaju ułatwień, uzyskując własny wyraz dla swych publicystycznych dociekań — trudno dopatrzeć się w zacytowanych w prasie zestawieniach momentu rozmyślnego plagiatu.

Ze jednak wybitne stanowisko, jakie W. Rzymowski zajmuje w polskim piśmiennictwie, w szczególności zaś wysoce odpowiedzialną godność członka P. A. L., nakładają na niego obowiązki czuwania nad dobrymi obyczajami pisarskimi, P. A. L. wyraża przekonanie, że zastosowanie w tym wypadku metody pracy przez akademika literatury przyczyniają się do obniżenia wartości pisanego słowa.”

Lobodowski zdobywcą nagrody młodych

**WARSZAWA.** Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dn. 24 bm. przyznała nagrodę na książkę pt: „Demonom nocy”. Ode P. A. L. dla młodych p. Józefo. Lobodowski laureata zgłoszono kandydatury: Andrzejewskiego, Tadeusza Brezy, Mariana Buczkowski, Czesława Miłosza, Aliny Segen, Czesława Straszewicza, Romana Tuszczyńskiego, Zbigniewa Uniłowskiego, Henryka Worcella.

Kiepurze syją się ordery

**SZTOKHOLM.** Wczoraj wieczorem odbył się tu uroczysty wieczór na cele akcji pomocy dla dzieci hiszpańskich. Przemówienie wygłosił prezes międzynarodowego Czerwonego Krzyża ks. Karol. W części koncertowej wziął udział Jan Kiepura. Podczas koncertu artysta polski udekorowany został orderem Gwiazdy Polarnej. Kiepura niezwłocznie po koncercie odjechał ze Sztokholmu pociągiem berlińskim, zęgnany na dworcem owacyjnie przez tłumy publiczności.

Nagły zgon w łazience

**WARSZAWA.** Właścicielka szkoły tańca 32-letnia Anna Świdowa podczas kąpiel w wannie w mieszkaniu przy ul. Widok 1, nagie zmarła. Prawdopodobnie przyczyną zgonu, prokurator polecił zwłoki przewieźć. Ponieważ nie ustalono dokładnie przyczyny zgonu, Świdowa wybrała się tego wieczoru na bal. Istnieje przypuszczenie, że wskutek gorącej kąpiel Świdowa dostała ataku sercowego, straciła przytomność i utonęła w wannie. Dochodzenia w toku.

Sytuacja polityczna w Japonii

**TOKIO.** Minister wojny gen. Terachi ogłosił następujący komunikat, wyjaśniający powody swej dymisji: „Wobec głębokich rozbieżności, dzielących władzę wojskową i parlamentarną, zdałem sobie sprawę z mej bezsilności co do zapewnienia dyscypliny w armii i zorganizowania obrony narodowej. Dymisja moja poprzedza zbiorową dymisję gabinetu”.

Moskiewskie epitety

**MOSKWA.** Prasa sowiecka w dalszym ciągu prowadzi przeciwko Radkowi i Sokolnikowi oraz innym oskarżeniom bardzo ostrą kampanię. Olo tytuły artykułów, określające przestępstwo podsądnych. Lokaje faszyzmu, podli restauratorzy kapitalizmu, najpodlejsi z podległych podłych, handlarze krwi ludowej, handlarze śmierci, szpiegzy i mordercy, zmięci i gady, zawzięci wrogowie pracujących, nieszczęśliwi gady, psy faszystowskie, rozstrzelali krowy!

Min. Beck i Eden pracują zgodnie

**LONDYN.** Prasa angielska zaprzecza dziś bardzo energicznie plotkom podanym przez niektóre wczoraszne gazety londyńskie jakoby w toku rozmowy między ministrem Beckiem i Edenem w Genewie dojdzie do kontrowersji.

„Daily Telegraph” pisze w tej sprawie: Dowiedziawszy się, iż w sprawozdaniach z Ge-

nowy mówiono o jakichś nieporozumieniach między nim i polskim ministrem spraw zagranicznych, minister Eden zażądał telefonicznie w Londynie ogłoszenia natychmiastowego zaprzeczenia. Eden wskazywał przy tym że odbył z min. Beckiem tylko jedną rozmowę, która utrzymana była w najbardziej przyjaznym duchu.

Zamach na Stalina?

**WARSZAWA.** Do Warszawy nadeszły via Ryga sensacyjne wiadomości — narazie podawane w formie niepotwierdzonych pogłosek, kursujących od dwóch dni w Moskwie, że na dyktatora Sowiatów Stalina, dokonano samobójstwa, przysposobiono go ugodzony kulą rewolwerową w pierś. Stan jego ma być bardzo groźny.

Jak wynika dalej z alarmujących pogłosek,

sprawca zamachu był jeden z sekretarzy osobistych Stalina.

Wiadomość o zamachu wywołała w Moskwie ogromne poruszenie, a nastroje doznały tam większego napięcia, ponieważ arestowano w ciągu ostatnich trzech tygodni dostojników państwowych i partyjnych, których nazwiska trzymane są w tajemnicy. W związku z zamachem wzywano do Moskwy natychmiast marszałków Woroszyłowa i Blüchera.

Nikt nie głosował! Sensacja drugiej półkuli świata

**RIO DE JANEIRO.** Wielką sensacją dziennikarską wywołała tu wiadomość o fakcie, że prokurator rejonowego trybunału wyborczego w stanie Minas Geraes postanowił postawić w stan oskarżenia cały dystrykt Sao Joao da Cha pada za niewykonanie obowiązków i praw wyborczych.

W dystrykcie tym bowiem rozpisano wybory władz lokalnych na dzień 8 grudnia, lecz — ku szalonomu zdziwieniu przewodniczącego komisji wyborczej — przy urnach wyborczych nie pojawił się ani jeden uprawniony i zobowiązany wyborca. Cała ludność bowiem

wolała wziąć udział w wielkiej „festiwalu” świętowania N. M. P., jaką rok rocznie urządza w tym dniu miejscowy biskup Sao Joao del Rey. Prokurator, który znany jest z tego, że strasząca niezwykle surowo wypełniania obowiązków wyborczych, nie uwierzył w zbyt wielką gorliwość religijną wyborców swego dystryktu i chce z całą surowością wystąpić przeciw zlekceważeniu obowiązków obywatelskich, co jak wiadomo jest w Brazylii karalne. Jest to pierwszy, jak dotąd wypadek postawienia w stan oskarżenia ludności całego obwodu wyborczego.



O wielkiej roli mrozu świadczy niniejsze zdjęcie. Łódź podwodna, po manewrowej jeździe.

Pogoda na poniedziałek

W dalszym ciągu poróżna słoneczna i mroźna. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie

ZATOKA PUCKA W OKÓWACH LODU

**FUCK.** Łódź na zatoce puckiej, którego grubość jest bardzo znaczna, umożliwia poruszanie się sankami na zatoce. Ostatnio jeden z rybaków przewiózł dwukonnymi sankami towar z Pucka do Kuźnicy na Helu, jadąc na przeład przez zatokę. Wzdłuż brzegów helskich komunikacja odbywa się tylko lodem szalaki. Port helski zamraża niezupełnie. Kanał wejściowy jest zupełnie wolny od lodu.

RYKOW ARESZTOWANY

**MOSKWA.** Od wczoraj kraja w Moskiewie uporozywna pogłoska o aresztowaniu Rykowa. Kola oficjalne pokoski tej nie potwierdzają, ani też nie przeczą. Znamiona Piatakowa na niekończy Rykowa wskazują że aresztowanie tego jest bardzo prawdopodobne.

Z frontu hiszpańskiego

**MADRYT.** Jak donoszą z Mielagi, wojska rządowe zajęły Loma de Los Almendros, która to miejscowość posiada wielkie znaczenie strategiczne.

Lotnicy rządowi bombardowali miasto, wyprzedając poważne szkody. Ofiar w ludziach nie było.

Jak donoszą z Dijon, powstaniecy okręt wojenny „España” bombardował niektóre punkty wybrzeża, nie wyrządzając poważniejszych szkód.

Jak donoszą z Andrujar wojska rządowe podjęły silny atak na pozycje powstańcze w wiosce Lopera, posuwając się naprzód o parę kilometrów. Powstaniecy patrol kawaleryjski wpadł w zasadzkę i cofnął się w rozpaczy, pozostawiając kilkadziesiąt zabitych.

**WALENCJA.** Minister marynarki i lotnictwa komunikuje, że wczoraj w południe 11 rządowych samolotów bombardujących pod osłoną 15 samolotów myśliwskich bombardowało miejsce powstania w okolicach Getafa.

# Jesteśmy jednej krwi

„Niemasz oddalenia, niemasz czasu, nie masz miejsca na świecie ogromnym, gdzieś do serc Polaków nie dotarł głos Ojczyzny”.

— Józef Piłsudski.

W dniu 24 stycznia na terenie całej Rzeczypospolitej odbywa się obchód „Dnia Polaka z Zagranicą” i wszędzie brzmią słowa „Jesteśmy jednej krwi”.

Wszyscy Polacy na obczyźnie, zarówno ci, co ziemię swą opuścili za czasów niewoli, jak i ci, których od Polski oddzielił mur graniczny, jak również i ci, co z niepodległej już Ojczyzny wyemigrowali — wszyscy oni stanowią nierozdzielalną część naszego wielkiego Narodu. Z faktu tego trzeba zdać sobie sprawę i wyciągnąć konsekwencje.

**BO JEDNA KREW TO JEDNO SERCE, JEDNA SIŁA — TO JEDNE ZAINTERESOWANIA, JEDNA ZWARTA MASA NARODOWA.**

Potomkowie kolonisty brazylijskiego, pochodzącego spod Lublina czy Rzeszowa, są takimi samymi Polakami, jak ich rodacy w kraju. Farmer polski z Kanady czy sklepikarz z Chicago tak samo czują po polsku, jak chłop spod Raciborza czy robotnik z Westfalii. Te same uczucia łączą ich z Polską, ta sama miłość do Ojczyzny, ten sam smutek z każdego nieszczęśliwego wypadku w kraju, ta sama radość z każdego sukcesu Polski.

Lecz stosunek nasz do Polonii zagranicznej nie powinien opierać się jedynie na sentymentach. Musi on wypływać z głębokiego zrozumienia prawa do wielkości Narodu Polskiego, prawa uzasadnionego przede wszystkim historią. Nasz wzajemny stosunek do Polaków zagranicą musi opierać się na ścisłym sprzeciwianiu tego,

**CZEGO OD NICH WYMAGAMY I TEGO, CO SAMI DAC IM MOŻEMY.**

Wymagamy od Polaków zagranicą, by godnie spełniali swą misję przedstawicieli kultury polskiej, by skutecznie torowali drogę polskiej ekspansji gospodarczej i kulturalnej, by stale działali w imię żywotnych interesów Narodu Polskiego.

**NIE ŻYWIWY ZAMIARÓW ZABORCZYCH, ALE MAMY SŁUSZNE PRAWO DO ROZWOJU...**

Jesteśmy Narodem, który żyje w Państwie o zbyt ciasnych granicach politycznych. Wzrost gęstości naszego zaludnienia postępuje znacznie szybciej, niż u naszych sąsiadów. W niedługim już czasie ziemią, którą posiadamy, nie potrafimy wyżywić tych wszystkich, którzy będą przebywać w granicach Rzeczypospolitej. Musimy za-

tem uzyskać nowe obszary dla nadmiaru naszej ludności, aby stworzyć brakujące warstwy pracy i nowe źródła wyżywienia. Polonia zagraniczna zaprawiona w ciężkiej pracy i żyjąca już z nowymi warunkami, stanie się naturalnym przewodnikiem tych mas polskich, które będą kolonizować nowe tereny.

Nie mniej ważne znaczenie zaczyna Polonia zagraniczna odgrywać w rozwoju naszych stosunków handlowych z państwami obcymi. Towar polski, do którego przyzwyczaili się emigranci przed wyjazdem z kraju, zaczyna sobie torować drogę do ośrodków polskich zagranicą. Patriotyzm gospodarczy naszego społeczeństwa, który tu w kraju jest zdobyczą ostatnich

lat, udziela się coraz bardziej Polonii zagranicznej. Gdy z czasem produkcja krajowej przybędzie kilka nowych konsumentów wśród Polaków na obczyźnie, to wówczas znaczenie to nabierze właściwego wyrazu.

Polonia zagraniczna wielokrotnie dała dowody tego, że doskonale zdaje sobie sprawę z obowiązków względem Ojczyzny i potrafi dowiedzieć o czynem realnym. Wspaniałe wyniki samorzutnych zbiorów na ofiary ostatniej powodzi w Polsce, oraz prowadzona obecnie wśród Polonii zagranicznej zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej, są najlepszymi i najświeższymi tego dowodami. Wszystko to potwierdza fakt, że



Z okazji rocznicy Powstania Styczniowego, Marszałek Smigły Rydz przyjął delegację weteranów 1863 r. Na zdjęciu Marszałek Smigły Rydz witający się z członkami delegacji.

**DUCHOWO STANOWIMY JEDNO, ZE MYSLIMY TYMI SAMYMI KATEGORIAMI, ZE GRANICE LA- DOWE DLA NAS NIE ISTNIEJĄ.**

A teraz ustalmy, co my stać, z Ojczyzną naszym rodakom zagranicą dawać winniśmy.

Przed wszystkim dowody zrozumienia ich wysiłków i znaczenia. Nie dowody duszej z nimi solidarności. Nie wolno nam zapominać, że Polacy zagranicą prowadzą ciężką walkę z Niemcami i Czechosłowacją lub w Niemczech.

Dlatego też nie wolno nam odmawiać i pomocy materialnej, gdy jest ona naszym rodakom potrzebna. Pieniądze, które możemy na szkolnictwo polskie zagranicą, czy na inne potrzeby naszych braci zagranicą, nie są jałmużną, lecz zainwestowaniem pieniędzy w sprawę, która całemu Narodowi przyniesie wielkie zdołanie.

„Dzień Polaka z Zagranicą” będzie przede wszystkim obchodem manifestującym zrozumienie społeczeństwa w kraju dla spraw Polonii zagranicznej. Ma on za zadanie sformułować w sposób pozytywny, że

**SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE W KRAJU SOLIDARNIE ODCZUWA KAŻDY SUKCES I KAŻDĄ KRZYWDĘ OSMIOMILIONOWEJ SWEJ RZESZY POZA GRANICAMI.**

Dzień ten — jak już pisaliśmy na wstępie — został zorganizowany przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej pod hasłem: „Jesteśmy jednej krwi”. Hasło to odczuć musi i zrozumieć każdy Polak, każdą kroplę swej krwi.

## Kącik harcerski

**HARCEK NA MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH**

W wielkich harcerskich międzynarodowych zawodach narciarskich, organizowanych w Zakopanem od 4-7 lutego, b. r., przewidziano sekcję konkurencyjną kobiecą dla harceerek.

**PRACA HARCEKARSTWA W CHARBINIE**

Na terenie Charbina (Mandżuria), w której omyślnie się życie polskiej emigracji Dalekiego Wschodu, rozwijała ożywiona działalność drużyny harcerskiej: miska im K. Pułaskiego oraz żeńska im. Kr. Jadwigi prowadząca poniatom do gromadki zachowującej się w Gimnazjum Polskiego zaistniała wano czynielem dzienników i czasopism, zaś w 1931 sas odziewie skłonił harcerek. Jak również w 1932 to harcerstwo charbińskie wydało donos do Jednostki Harcerskiej w Warszawie. Harcerskie dz. czasopisma emigracyjne „Tygodnik Polski” jak również redakcja wydawnictwo pt. „Tydzień Harcerski”.

ZENON ROZAŃSKI

## Promienie śmierci

48) POWIEŚĆ SENSACYJNA.

— Rozpoczęli usilne poszukiwania. Ustalili prawdopodobnie przez swego człowieka w ministerstwie wojny, że notatki te znajdują się u pana. Dokonano na pana zamachu. Nie udał się. Jednocześnie ja spłatałem im figa, który doprowadził do ujęcia wykonawczej części bandy. Druga część — rozkazująca jest jeszcze na wolności. To wszystko.

Zapadło milczenie. Inspektor Kercz pił z uwagą kawę. Fred Baker czynił to samo.

Po chwili inspektor przerwał milczenie: — Czy pan ma jakiś plan? — Na razie nie... — Znowu zapadło milczenie.

Obaj detektywi usilnie pracowali. Widać to było po skupionym wyrazie ich oczu. W końcu twarz inspektora Kercza rozjaśniła się zadowolaniem.

— Mam — rzekł krótko. — No? — Wypuścimy Siedelnikowa. Detektyw machnął ręką. — Jest on za sprytny, aby nie domyślił się celu wypuszczenia. — Zrobimy to tak, aby się niczego nie domyślił. — To znaczy... — Przewieziemy go do prokuratury niby na do-

datkowe przesłuchanie i w pewnym momencie zostawimy go samego w poczekalni. Dla większego prawdopodobieństwa zrobimy jakies zajście w gabinecie prokuratora. Powiedzą strażnicy. Pilnujący Siedelnikowa policjanci wbiegną do gabinetu i zostawią go samego. Sądzę, że skorzysta z okazji i ucieknie. Nie potrzebuję dodawać, że przez cały czas będzie pod dyskretną, lecz bardzo czułą opieką. Może zaprowadzi nas do tajemniczego szefa. No, jak się to panu podobają?

— Twarz detektywa wyrażała zachwyt. — Pierwszorządny pomysł — rzekł. — No to zrobione. — Kiedy? — Inspektor Kercz spojrzal na zegarek. — Druga — rzekł — można jeszcze dziś. — Sądzę, że lepiej jutro. Nawet ja pilnym pana inspektora o przydzielenie mnie do „opiekunów”. — Inspektor Kercz zastanowił się chwilę. — Nie, zrobimy to dziś. A co do pana przykro mi, ale muszę odmówić. — Fred Baker spojrzal zdziwiony na inspektora. — Dlaczego? — Obawiam się, że Siedelnikowa spostrzegłby pana. — Przecież mogą się... chociaż ma pan rację. Obędzie się beze mnie.

Rozmowa urwała się. Posiedzieli chwilę, po czym inspektor Kercz wstał. — No! na mnie czas. Bardzo panu dziękuję za pomoc i na razie do widzenia. — Do widzenia panu inspektorowi. — Aha... byłbym zapomniał. Pan ma telefon? — Nie — odparł zdziwiony detektyw. — Szkoda, to jak będę znał adres „szefa” bandy, chciałem pana zaprosić do uczestnictwa przy aresztowa-

waniu. Może pan zadzwoni do mnie za jaką godzinę cof

— Chętnie, ale czy zdąży pan tak szybko? — Zdąży. Teraz jadę wydać odpowiednie dyspozycje. Do prokuratury na Miodową będą go wzięli pięć minut. Tam poczeka z dziesięć i gotowe. — No to do zobaczenia. — Serwus!

Inspektor Kercz wyszedł. W chwilę później Fred Baker zapłacił rachunek i również wyszedł. Skiniął na przechodzącą taksówkę i podał adres swego domu.

Po kilkunastu minutach był na miejscu. Zofia na widok detektywa — o którego porwaniu czytała bardzo wiele — wytrzeszczyła oczy i głosem, w którym przebiegło zdziwienie — spytała: — To pana nie porwali?

Fred Baker nie nie odpowiedział. — Otworzył wielką szafę, wyjął z niej skórzaną kwaterkę pudelko i postawił na biurku. Z szafki przyniósł niewielkich rozmiarów lustro. Następnie począł zrzucać z siebie ubranie.

Na ustach detektywa błąkał się tajemniczy uśmiech.

XXII.

W pułapce.

W poczekalni prokuratora IV rewiru siedziało trzech mężczyzn.

Dwaj z nich odziani w granatowe mundury stanowili eskortę trzeciego. Był nim baron rotmistrz Siedelnikow.

Po zdemaskowaniu się w czasie przesłuchania w areszcie baron arzucał z siebie wytartą kapotę, pod którą miał wcale przyzwoite ubranie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Najlepsi przewodnicy niewidomych

Chcę wam opowiedzieć o wspaniałym dziele pani Harrison Eustis, dobroczyńcy niewidomych w Szwajcarii.

Po długotrwałej obserwacji i studiach nad inteligencją tych wielkich, pięknych psów, które znacznie napewno jako wilczary z Alaski, p. Eustis zdecydowała, że można będzie je edukować t. zn. nie tylko nauczyć je wykonywania pewnych rozkazów jak „naprzód” -- podaj -- na prawo -- na lewo”, ale także doprowadzenia ich do wykonywania pomysłów wobec nieprzewidywanych okoliczności. Miało to na celu okazywanie pomysłów wobec nieprzewidywanych okoliczności. M.iko to na celu wychowanie niezależnych i os.nych przewodników dla nieszczęśliwych ludzi pozbawionych wzroku.

Opowiem wam co widziałam: Przybyły niedawno z Wevey pierwszy niewidomy belgijczyk, wyposażony w psa-przewodnika miał od razu powody do wdzięczności dla swych dobroczyńców. Jedynie w towarzystwie swego wiernego Juno niewidomy, muzyk opuścił swe prowincjonalne miasteczko rodzinne, którego ulice i drożozna znał dobrze. Juno doprowadził go do dworca i razem wsiadli do pociągu.

Po przyjeździe do stolicy jeden z współtowarzyszy podróży doprowadził niewidomego do policjanta, który wskazał mu dokładnie drogę, którą ma iść. Obliczyć liczbę ulic do przebycia, zakrecać według otrzymanych wskazówek nie jest rzeczą trudną. Ale tysiące przeszkód na ulicach -- powiecie sami -- Juno je zna i unika ich dla swego pana. Gdy trzeba zejść z chodnika, Juno siada, to jest sygnał. Końcem swej białej laski człowiek bada drogę i schodzi ostrożnie. Tramwaj idzie... Juno przewiduje niebezpieczeństwo, staje przed swym panem, który się zatrzymuje... ciężka maszyna przechodzi... a dwaj przyjaciele udają się w dalszą drogę bez zderzenia.

...W trzecią ulicę skręcić w lewo... „Naprzód Juno” -- przy przejściu przez jezdnię, poczem pan komendante

„na lewo!”... laska wyszukuje czwarte drzwi... Dotarli do celu! Czyż nie jest to cudowne?

Laska upada. „Podaj Juno!” Już dobry pies podnosi ją delikatnie i porusza nią ostrożnie tak, aby dotknęła wyciągniętej ręki niewidomego. Zapewniam was, że



byłam prawdziwie wzruszona tym widokiem i do głębi serca trafiła mi ocena wydana przez nieszczęśliwego kalekę: „Teraz może Pani zrozumieć, jak kocham mego psa... Dzięki niemu stałem się wolnym człowiekiem!”

## Brat Janka Brudasa

Był sobie kiedyś chłopiec tak nieporządny, że nazywano go Jankiem Brudasem. Książki jego poniewierzył, pióra wybrał paucami ze stoików, a palce obcierał w swe ubranie. Bluza jego była zawsze poprzyskana atramentem.

Pewnego razu do pokoju jego zajrzała bogini czystości. Trzeba było widzieć, jak była zdumiona widokiem, jaki zastała. „Tak być nie może, ten nieporządek musi się raz skończyć; idź do ogrodu i pobaw się ze swym bratem, a ja doprowadzę twój pokój do porządku”.

— Ja nie mam brata — rzekł Jank Brudas. — To ci się tylko zdaje — rzekła bogini. — Może ty go nie znasz, ale on pozna cię napewno, pójdź do ogrodu i poczekał, przyjdzie napewno.

— Nie rozumiem — rzekł Jank Brudas, mimo to jednak poszedł do ogrodu i zaczął bawić się w kaluży.

Wkrótce nadbiegła wiewiórka, potrząsając swym puszystym ogonkiem. — Czy ty jesteś moim bratem? — zapytał Jank. Wiewiórka zmierzyła go od stóp do głowy i rzekła:

— O nie — moje futerko jest dobrze wyczyszczone, moje gniazdko jest czystuńkie, a moje dzieci są dobrze wychowane. Dlaczego znieważasz mnie takim pytaniem?

Wiewiórka wskoczyła na drzewo i znaki, nadleciała natomiast makolągwa. — Czy jesteś moim bratem — spytał Jank.

— Co za impertynencja, nie znajdziesz nikogo ładniej i czystiej ubranego ode mnie w całym ogrodzie. Cały ranek czyściłem piórka i chciałbym, abyś zobaczył moją kłose, siedzącą na jajkach. Są one tak czyste, jakby były umyte. Bratem twoim nie jestem i nie chcę być.

Przysełł wkrótce kot angora. Szedł wolniutko, uważając, aby nie zabrudzić swych łapek.

— Czy ty jesteś moim bratem?

— Pójdź i przejrzyj się w lustrze — odparł kot z pogardą. Od samego rana myłem się w słońcu, a wystarczy spojrzeć na ciebie, aby się przekonać, że nigdy się nie myjesz. Nie znam w rodzinie nikogo, kto by był do ciebie podobny i cieszył się z tego.

Kot najężył się i odszedł z dumą. Jank poczuł się upokorzony. Wkrótce jednak nadeszła świnią. Jank nie miał jednak odwagi odezwać się do niej. Świnią jednak sama zagadnęła:

— Jak się masz, braciśzku?

— Nie jestem twoim bratem — odpowiedział Jank.

— Dlaczego się wypierasz? Każdy pozna zawsze. Chodź prędko, wykapiemy się w członka naszej rodziny, kaluży, a potem pobawimy się w nawozie.

— Nie chcę bawić się w nawozie — odrzekł Jank.

— O, nie mów mi tego, wystarczy spojrzeć na twoje ręce, twarz i ubranie, aby się przekonać, że robisz to często.

Jank, przerażony, zaczął uciekać, gdy spotkał boginię czystości, powracającą do domu.

— Posprzątałam i poczyszcłam wszystko w twoim pokoju — powiedziała — ale teraz musisz utrzymać go w takim stanie, jak jest. Czy chcesz pójść do swego brata, czy ze mną nauczyć się porządku?

— Chcę pójść z tobą! — krzyknął Jank, chwytając się za suknię bogini.

## Młodzieńcze lata Marszałka Śmigłego-Rydza

Od wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi — Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi — imię Jego rozlega się w całym kraju. Od czasów, kiedy Nieśmiertelny Wódz Narodu Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski — nadludzkim wysiłkiem woli i swym geniuszem wyzwał Polskę z kajdan długiej niewoli, minęły długie lata.

Budując odrodzoną Polskę, Wielki Wódz Narodu zdawał sobie sprawę, że istotną potęgą narodu jest jego siła zbrojna, zapewniająca mu trwałe, samodzielne istnienie wśród innych wolnych państw. To też do ostatniego swego tchnienia rozbudowywał naszą moc obronną i sam stał na jej czele.

Gdy dusza Wielkiego Marszałka uleciała z nadmiar utrudzonego ciała do tronu Bożego — nie zostaliśmy bez Wodza, Józef Piłsudski, odchodząc, sam go wyznaczył — w osobie swego ulubionego ucznia i współtowarzysza broni — Edwarda Śmigłego-Rydzę.

Kim jest nasz nowy Wódz, następca Marszałka Józefa Piłsudskiego? Gdzie i jak upłynęły Mu Jego młodzieńcze lata? Posłuchajcie, zapamiętajcie i opowiedzcie innym dzieciom:

Marszałek Edward Śmigły-Rydz urodził się 11 marca 1886 roku w Brzeżanach, położonych w województwie tarnopolskim. Rodzice małego Edwarda nie byli bogaci, to też chłopiec nie opływał w dostatki i już od wczesnego dzieciństwa nauczył się borykać z wieloma trudnościami życia. Po śmierci ojca, który był jedynym żywicielem rodziny, chłopiec nieraz odczuwał niedostatek.

Wkrótce po śmierci ojca umarła także i matka Edwarda, tak że chłopczyk został zupełnym sierotą.

## Mróz i dzieci

Od pola do pola od chaty do chaty chodzi mróz kudłaty i śpiewa: oj dola, oj dola.

Przestroil nam szyby w girlandy i wieńce i pięknie by było, gdyby się nie kładł na nasze ręce.

Mroziczku, czemuś taki zły?

— taki wzrok twój jest groźny, wyciskasz nam z oczu łzy — Ty, i ten wichur mroźny.

Wiesz przecie, że trzeba do szkoły nam iść — a daleka jest nasza droga, — po co mamy drzeć z zimna jak liść, wszak śnieg nasza uboga.

— Tamci, co w ciepłych przychodzą kożuchach, wtuleni w sanich dzwoniących — nie wiedzą o groźnych wichur podmuchach ani o oczach łzawiących.

Ciepło im zawsze, choć sroga zima — choć wichry wyją i jęczą.

Z nas żaden kożuszka ciepłego nie ma, ani saneczek nam brzęczą.

Więc nie bądź srogi, mroziczku drogi,

— zrzuć z siebie białe łachmany, bo tak nam zimno — mroziczku kochany.

Czyżby dzieci mróz uprosiły, że dźlisał łagodny i cichy i z szyb — w lzy się stopiły wieńce i kwiatów kielichy.

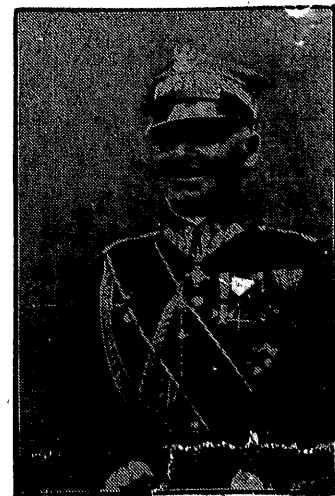
— — — Na mnie jeszcze czas królowania — rzekł groźnie stary mróz — siwy — jeszcze nie pora mojego skonania — jam król od wicków — sędziwy.

Tylko otulcie się w ciepłe szaliki okręćcie mocno w szyby i ciepło-ubierzcie buczki i nic wam mróz nie uczyni.

Ren.



Jaki to się pisze na maszynie? Łatwo, chociaż wcale pisać się nie umie!











Wycie sportowe i wychowanie fizyczne

Pogon zwycięża mistrza Polski!

Pogon (Katowice) — Czarni (Lwów) 3:1 (1:0, 0:0, 2:1)

CZARNI: Filipowski; Czyżewski, Jalo-... Jurkowski, Lemezko, Stupnicki; Ja-... Jaloowy II, Kuliczkowski.

POGON: Kaszny; Ludwiczak, Kruk;... Górecki, Wilczek, Urson; Sitko, Wilimow-... Wyciek.

Bramki strzelili: dla Pogoni — Urson 2, Jalo 1, d. Czarnych — Stupnicki. Sędzia... Bolek z Krakowa.

Pierwsze spotkanie Pogoni o mistrzostwo... przyniosło drużynie śląskiej niespo-... owane acz w pełni zasłużone zwycięstwo...

wyrównania dąży również sędzia, który swoi-... mi rozstrzygnięciami krzywdzi miejscowych...

Sędzia w dalszym ciągu krzywdzi Pogon, co... wywołuje burzę protestów wśród publicz-... ności, która niefortunnego arbitra obdarza...

minutę Stupnicka po indywidualnej akcji... zdobywa bramkę W 18 min. Lemezko strze-... la drugą, sędzia jednak jej nie uznaje...

Pogoni rusza do ataku i zdobywa w ostat-... nych minutach przewagę, mimo, iż Wilimow-... skiego sędzia znów wydal; w ostatniej mi-... nucie Sitko przystośnie zdobywa trzecią...

Mgr. C.

Mistrzowie klasy B. w hokeju

Po ostatnich mistrzowskich rozgrywkach... w hokeju w klasie B. wyłonieni zos-... tali mistrzowie w poszczególnych grupach...

CRACOVIA — K. T. H. (KRYNICA) 4:0 (1:0, 0:0, 3:0).

Spotkanie o mistrzostwo okręgu krac-... kowskiego zakończyło się niespodziewanie... wysokim zwycięstwem krakowian...

FINALOWY MECZ O MISTRZOSTWO WARSZAWY

Warszawianka — A. Z. S. 3:2 (1:0, 1:2, 0:0, 1:0).

Spotkanie drużyny warszawskiej o prv-... mat stolicy miało przebieg niezwykle zajeciy i... przyniosło rozstrzygnięcie dopiero po przedłu-... żeniu gry...

L. K. S. MISTRZEM HOKEJOWYM LODZI

Decydujący mecz o mistrzostwo Łodzi w... hokeju lodowym przyniósł zwycięstwo drużynie... EKS, która pokonała Union - Touring 6:3...

MECZ HOKEJOWY WE LWOWIE

W meczu hokejowym o mistrzostwo Lwowa... klas A Lechia pokonała Pogon 2:0 (1:0, 1:0, 0:0)...

B. S. C. BERLIN ZWYCIEZA W TURNIEU W GARMISCH

W Garmisch-Partenkirchen odbył się turniej... hokejowy z udziałem drużyn Budapesztu i... Sztokholmu...

Ciekawe wiadomości ze świata

PRAGA. W Pradze angielska drużyna ho-... keja lodowego Streatham pokonała zespół LTC 3:0...

Mecze hokejowe na Śląsku

OMP. Giszowic — OS Mysłowice 2:0 (0:1, 0:0, 2:0)

Mecz toczył się pod stałą przewagą drużyny... Giszowca, a od większej porażki uchronił...

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — TS. SZOPIENICE 6:1 (3:0, 1:0, 2:0)

Zdecydowana przewaga drużyny święto-... chłowieckiej, która w drużynie szopienickiej nie...

STRZELEC TARN. GÓRY — OS MYSŁOWICE 0:5 (0:1, 0:2, 0:2)

Zdecydowane zwycięstwo drużyny myślo-... wieckiej, która tym samym zdobyła ostatecznie...

Sensacyjny remis w Bytkowie

K. S. Bytków — Ruch W. Hajduki 2:2 (1:1)

Zeszłoroczny beniaminek klasy A — K.S. Bytków... ma ustaloną markę niepokonanej drużyny...

zdobyli hajduczanie dopiero na 5 minut przed... końcem zawodów i to z karnego, egzekwowa-

W pierwsze, części zawodów z miejsca ujmują... inicjatywę gospodarza i uzyskują prowadzenie...

Ruch do spotkania tego przystąpił w nor-... malnym swym składzie jedynie bez Wilimow-

TS. Szopienice — KS. Chorzów 3:1 (1:0)

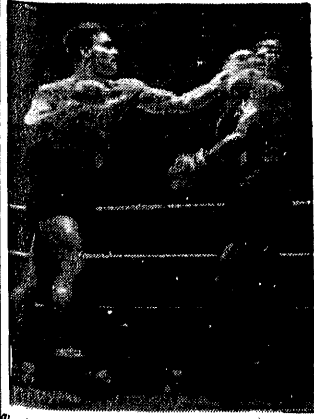
Pierwszy występ drużyny stużonowanych klub-... ów szopienickich uważać należy za udany...

Drużyna Ib T. S. uzyskała z B-łgowym zespo-... lem miejscowego Strzelca wynik remisowy 1:1...

Drużyna szopienicka w nadchodzącą niedzielę... spotka się z mistrzowską jedynką Ruchu...

I K. S. TARN. GÓRY — STRZELEC PIERZARY 0:4 (0:2)

Mecz toczył się pod stałą przewagą gości, u... których wyróżnił się atak...



Przed narciarskimi mistrzostwami Polski w Wisle

Komitet międzynarodowych zawodów narciarskich... o mistrzostwo Polski w Wisle stoi przed problemem...

cyj, z których każda pracuje w swoim zakre-... sie. Sprawa przebudowy skoczni w Łabajowie...

na pomyślnie. Wisła jest przygotowana na 18.000... gości, przy czym wykluczone jest...

